DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK, 2 WRZEŚNIA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Nad Anglią doszło wczoraj do silnych walk powietrznych. Lotnictwo niem. atakowało płn. i płn.-wsch. wybrzeża Anglii; w czasie walk strącono 46 samolotów niem. tracąc 21 własnych. Część lotników ang. uratowano.
Z piątku na sobotę strącono nie jak podano 42 lecz 63 samoltów niem., na 25 własnych. Szkody wyrządzone przez bomby niem. są nieznaczne.
R.A.F. wzmocnionych oddziałach dokonał licznych nalotów na Niemcy, Francję, Holandię i Belgię, gdzie niszczono węzły i dworce kolejowe, objekty wojskowe i lotniska. Równocześnie silne eskadry bombowców ang. bombardowały nocą i dniem Boulogne, Cherbourg, Berlin, Magdeburg, Gelsenkirchen, Rottenberg, Halle, Dortmund, Duisburg, Norden, Nordenei, Wilhelmshafen i szereg innych miast przemysłowych. Nalot na Berlin trwał 2godziny i był z dotychczasowych najgwałtowniejszy - do czego zresztą przyznają się sami Niemcy. Wyrządzomo olbrzymie szkody w objektach wojskowych i przemysłowych. Samoloty ang. operowały miejscami z wysokości 35 m. Między innymi uległy zniszczeniu dwie linie kolei podziemnej, które są obecnie nieczynne, nadto dworce kolei podziemnych, tunele a zwłaszcza tunel łączący kolej podziemną z dworcem kolei na Schlesische Bahnhof - są zawalone gruzami.
Największe nasilenie bombardowania miało miejsce w śródmieściu i dzielnicy Neukölln. Sami Niemcy przyznają, że był to nalot najgroźniejszy z dotychczasowych, i że Anglicy użyli tym razem bomb burzących i zapalających. Przez całą noc aż do rana widać było nad miastem łuny a pożary trwają w dalszym ciągu. D.N.B. podaje, że Anglicy nie oszczędzają kościołów ani szpitali, a prezydent policji berlińskiej, przyznał wobec dziennikarzy amerykańskich, że ataki niemieckie swą potwornością przechodzą pojęcie ludzkie, że policja z trudnością mogła opanować sytuację na skutek wytworzonej paniki i że akcję ratunkową utrudniają liczne pożary, które od kilku dni trwają bez przerwy.
Na froncie afrykańskim nic szczególnego do zanotowania.-

ZE ŚWIATA

Oficerowie franc. z Francji - zachęceni przykładem oficerów franc. z Afryki centr. - udają się drogą powietrzną przez Lizbonę do Londynu, do armii gen de Gaulle. Z Madrytu donoszą, że do Gibraltaru przyleciało 19 lotników francuskich, którzy przedostali się do armii francuskiej w Anglii.
Wczoraj, w rocznicę wybuchu wojny - przemawiał przez radio do robotników polskich, członek Rady Narodowej Ciołkosz, który wzywał do dalszej wrogiej postawy wobec okupantów i stwierdził, że dotychczasowa postawa Narodu Polskiego, zarówno inteligencji, robotników jak i chłopów budzi podziw w opinii świata, i że jest przekonany o rychłym wyzwoleniu.
W specjalnej audycji, z tej samej okazji - przemawiał do Narodu Polskiego przedstawiciel rządu ang., który wyjaśnił, że rok temu Anglia nie mogła przyjść z natychmiastową pomocą Polsce, by nie rozpraszać swego lotnictwa, które jak dziś okazuje się - odgrywa decydującą rolę. Dziś dzięki temu lotnictwo angielskie jest silne i zdolne nie tylko do odparcia ataków, lecz również do niszczenia Niemiec i wykonania w swoim czasie ofensywy, która zwróci wolność wszystkim okupowanym krajom.-

./.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW. PONIEDZIAŁEK, 2 WRZEŚNIA 1940.

KOMUNIKAT WOJENNY

Nad Anglią doszło wczoraj do silnych walk powietrznych. Ostatnio niem. atakowało płn.-wsch. wybrzeże Anglii; w czasie walk strącono 46 samolotów niem. tracąc 21 własnych. Część lotników ang. uratowano.

Z piątku na sobotę strącono nie jak podano 42 lecz 63 samolotów niem., na 25 własnych. Szkody wyrządzone przez bomby niem. są nieznaczne.

R.A.F. wzmocnionych oddziałach dokonał licznych nalotów na Niemcy, Francję, Holandię i Belgię, gdzie niszczono węzły i dworce kolejowe, obiekty wojskowe i lotniska. Równocześnie silne eskadry bombowców ang. bombardowały nocą i dniem Boulogne, Cherbourg, Berlin, Magdeburg, Gelsenkirchen, Hottenberg, Halle, Dortmund, Duisburg, Norden, Nordenei, Wilhelmshafen i szereg innych miast przemysłowych. Nalot na Berlin trwał 2 godziny i był z dotychczasowych najgwałtowniejszy - do czego zresztą przyznają się sami Niemcy. Wyrządzono olbrzymie szkody w obiektach wojskowych i przemysłowych. Samoloty ang. operowały miejscami z wysokości 35 m. Między innymi uległy zniszczeniu dwie linie kolei podziemnej, które są obecnie nieczynne, nadto dworce kolei podziemnych, tunele a zwłaszcza tunel łączący kolej podziemną z dworcem kolei na Schlesische Bahnhof - są zawalone gruzami.

Największe nasilenie bombardowania miało miejsce w śródmieściu i dzielnicy Neukoln. Sami Niemcy przyznają, że był to nalot najgroźniejszy z dotychczasowych, i że Anglicy użyli tym razem bomb burzących i zapalających. Przez całą noc aż do rana widać było nad miastem łuny a pożary trwają w dalszym ciągu. D.N.B. podaje, że Anglicy nie oszczędzają kościołów ani szpitali, a prezydent policji berlińskiej przyznał wobec dziennikarzy amerykańskich, że ataki niemieckie są potwornością, przechodzą pojęcie ludzkie, że policja z trudnością mogła opanować sytuację na skutek wytworzonej paniki i że akcję ratunkową utrudniają liczne pożary, które od kilku dni trwają bez przerwy.

Na froncie afrykańskim nic szczególnego do zanotowania.-

ZE ŚWIATA

Oficerowie franc. z Francji - zachęceni przykładem oficerów franc. z Afryki centr. - udają się drogą powietrzną przez Lizbonę do Londynu, do armii gen de Gaulle. Z Madrytu donoszą, że do Gibraltaru przyleciało 19 lotników francuskich, którzy przedostali się do armii francuskiej w Anglii.

Wczoraj w rocznicę wybuchu wojny - przemawiał przez radio do robotników polskich, członek Rady Narodowej Ciołkosz, który wzywał do dalszej wrogiej postawy wobec okupantów i stwierdził, że dotychczasowa postawa Narodu Polskiego, zarówno inteligencji, robotników jak i chłopów budzi podziw w opinii świata, i że jest przekonany o rychłym wyzwoleniu.

W specjalnej audycji, z tej samej okazji - przemawiał do Narodu Polskiego przedstawiciel rządu ang., który wyjaśnił, że rok temu Anglia nie mogła przyjść z natychmiastową pomocą Polsce, by nie rozpraszać swego lotnictwa, które jak dziś okazuje się - odgrywa decydującą rolę. Dziś dzięki temu lotnictwo angielskie jest silne i zdolne nie tylko do odparcia ataków, lecz również do niszczenia Niemiec i wykonania w swoim czasie ofensywy, która zwróci wolność wszystkim okupowanym krajom.-

./.

Na marginesie zawartego układu węgiersko - rumuńskiego, neutralni sprawozdawcy wyrażają zdziwienie, z jakich powodów "dwaj przyjaciele" zgromadzili na granicy miljonowe armie.

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ

/Podajemy wiadomości z 29.30 i 31.8.b.r.- Następne podamy dopiero za dwa dni, stosując się ściśle do zarządzonego bojkotu prasy niemieckiej w okresie rocznicy wybuchu wojny./

"Krakauer Zeitung" z 31.8.1940 r.

W związku z porozumieniem węg.-rum., które doszło do skutku pod naciskiem niemiecko-italskim w Wiedniu zastrzegła Rzesza dla mniejszości niemieckiej w Rumunii i na Węgrzech niezwykle uprzywiljowane stanowisko pod względem gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Odtąd będzie właściwie mniejszość niemiecka "państwem w państwie".

"Kronenzeitung" z 31.8.1940 r.

W artykule "gruntownie zdemaskowany" atakuje berliński sprawozdawca tego dziennika Churchilla, za jego "kłamliwy" komunikat o bombardowaniu w Berlinie zakładów Siemensa, dworca Görlitzkiego, elektrowni w Klagenberg i lotniska w Tempelhofie. Żadny z powyższych objektów nie został trafiony - zniszczone zostały jedynie celowo ośrodki mieszkaniowe. Dziennik zamieszcza także zdjęcia fotograficzne zniszczonych przez bomby ang. domów berlińskich.

W Bolonii nastąpiła w fabryce wojennej eksplozja, na skutek której zginęło 10 ludzi, a bardzo dużo zostało rannych. Pożar zniszczył szereg hal fabrycznych. Przyczyny eksplozji dziennik nie podaje.

"Deutsche Allgemeine Zeitung" z 31.8.1940 r.

zamieszcza fotograficzne zdjęcia domu mieszkalnego w Berlinie przy "Korrburskiej Bramie", zniszczonego w czasie ostatniego nalotu na Berlin.

"Völkischer Beobachter" z 29.30.8.1940 r.

Powołując się na oficjalne doniesienie włoskie, prostuje dziennik "kłamstwa" angielskie, że w czasie nalotu ostatniego na Turyn, uszkodzono jedynie jeden pawilon zakładów fabr. "Fiat" a nie cały zakład.-

Według doniesień rzymskich, liczy się W.Brytania z ofensywą włoską w Kenyi.

I ten dziennik zamieszcza fotograficzne zdjęcie domu zburzonego w Berlinie przez bombowce angielskie, w nocy 28 na 29 bm. przyznając, że zniszczenia nastąpiły także i w innych dzielnicach stolicy.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Dzień 1. września, minął w Krakowie pod znakiem zespolenia się całego społeczeństwa polskiego. Kraków zdał egzamin!- Wskazania organizacyjne o bojkocie okupantów - przeszły nakreślone ramy.-

Już od samego rana opustoszały ulice, lokale i pojazdy, tylko mundury Niemców przewijały się po udekorowanych swastykami ulicach. Tu i ówdzie spieszył ktoś - by czemprędzej zniknąć z ulicy, aby nie narazić się na podejrzliwe spojrzenia swoich. Z ust do ust podawano sobie dalej ostrzeżenie o bojkocie. Społeczeństwo polskie przemówiło dziś zwartą masą. Okupanci niewątpliwie zrozumieli, że mają do czynienia z siłą, której nie zwalczy żaden gwałt - żadna brutalność. A wszakże oto nam szło. Cel więc został osiągnięty.

Rocznica "bohaterskich" czynów - święto tak bogato przygotowane, zostało Niemcom przesłonięte krepą żałobną. Z godziny na godzinę nadchodzą hiobowe wieści - o tragicznych chwilach Berlina. Berlin się pali ! Tysiące trupów ! Anglicy dopuszczają się "potwornych" czynów, bombardując stolicę Rzeszy bez pardonu i z wysokości 35 metrów ! Takie komunikaty w dniu "wielkiego święta" bynajmniej nie przyczyniają się do jego uświetnienia. I stała się dziwna rzecz. Nie Niemcy lecz Polacy radowali się w tym dniu. Radowali się tym więcej, że właśnie w tym dniu - dosięgła Niemców ręka sprawiedliwości, za zbrodnie, które popełnili przed rokiem na bezbronnej ludności polskiej.-

o

Na marginesie zawartego układu węgiersko - rumuńskiego,neutralni sprawozdawcy wyrażają zdziwienie, z jakich powodów "dwaj przyjaciele" zgromadzili na granicy miljonowe armie.

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ

/Podajemy wiadomości z 29.30 i 31.8.b.r.- Następne podamy dopiero za dwa dni,stosując się ściśle do zarządzonego bojkotu prasy niemieckiej w okresie rocznicy wybuchu wojny./

"Krakauer Zeitung" z 31.8.1940 r.

W związku z porozumieniem węg.-rum.,które doszło do skutku pod naciskiem niemiecko-italskim w Wiedniu zastrzegła Rzesza dla mniejszości niemieckiej w Rumunii i na Węgrzech niezwykle uprzywiljowane stanowisko pod względem gospodarczym,politycznym i kulturalnym. Odtąd będzie właściwie mniejszość niemiecka "państwem w państwie".

"Kronenzeitung" z 31.8.1940 r.

W artykule "gruntownie zdemaskowany" atakuje berliński sprawozdawca tego dziennika Churchilla,za jego "kłamliwy"komunikat o bombardowaniu w berlinie zakładów Siemensa,dworca Görlitzkiego,elektrowni w Klagenberg i lotniska w Tempelhofie. Żaden z powyższych objektów nie został trafiony - zniszczone zostały jedynie celowo ośrodki mieszkaniowe. Dziennik zamieszcza także zdjęcia fotograficzne zniszczonych przez bomby ang.domów berlińskich.

W Bolonii nastąpiła w fabryce wojennej eksplozja,na skutek której zginęło 10 ludzi,a bardzo dużo zostało rannych.Pożar zniszczył szereg hal fabrycznych.Przyczyny eksplozji dziennik nie podaje.

"Deutsche Allgemeine Zeitung" z 31.8.1940 r.

Zamieszcza fotograficzne zdjęcia domu mieszkalnego w Berlinie przy "Korrburskiej Bramie",zniszczonego w czasie ostatniego nalotu na Berlin.

"Völkischer Beobachter"z 29.30.8.1940 r.

Powołując się na oficjalne doniesienia włoskie,prostuje dziennik "kłamstwa" angielskie,że w czasie nalotu ostatniego na Turyn,uszkodzono jedynie jeden pawilon zakładów fabr."Fiat" a nie cały zakład.-

Według doniesień rzymskich,liczy się W.Brytania z ofensywą włoską w Kenyi.

I ten dziennik zamieszcza fotograficzne zdjęcie domu zburzonego w Berlinie przez bombowce angielskie,w nocy 28 na 29 bm. przyznając,że zniszczenia nastąpiły także i w innych dzielnicach stolicy.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Dzień 1.września, minął w Krakowie pod znakiem zespolenia się całego społeczeństwa polskiego. Kraków zdał egzamin!- Wskazania organizacyjne o bojkocie okupantów - przeszły nakreślone ramy.-

Już od samego rana opustoszały ulice,lokale i pojazdy, tylko mundury Niemców przewijały się po udekorowanych swastykami ulicach. Tu i ówdzie spieszył ktoś - by czemprędzej zniknąć z ulicy,aby nie natrafić się na podejrzliwe spojrzenia swoich. Z ust do ust podawano sobie dalej ostrzeżenie o bojkocie. Społeczeństwo polskie przemówiło dziś zwartą masą.Okupanci niewątpliwie zrozumieli,że mają do czynienia z siłą,której nie zwalczy żaden gwałt - żadna brutalność. A wszakże oto nam szło.Cel więc został osiągnięty.

Rocznica "bohaterskich" czynów - święto tak bogato przygotowane,zostało Niemcom przesłonięte krepą żałobną. 2 godziny na godzinę nadchodzą hiobowe wieści - o tragicznych chwilach berlina. Berlin się pali ! Tysiące trupów ! Anglicy dopuszczają się "potwornych" czynów,bombardując stolicę Rzeszy bez pardonu i z wysokości 35 metrów ! Takie komunikaty w dniu "wielkiego święta" bynajmniej nie przyczyniają się do jego uświetnienia.

I stała się dziwna rzecz. Nie Niemcy lecz Polacy radowali się w tym dniu. Radowali się tym więcej,że właśnie w tym dniu - dosięgła Niemców ręka sprawiedliwości,za zbrodnie,które popełnili przed rokiem na bezbronnej ludności polskiej.-

o